Rok V Nr. 177. Sosnowiec, czwartek 10 lipca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej ; drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 307; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

DEMONSTRACJE ANTYPOLSKIE w MOSKWIE.

WARSZAWA, 9.7. (wł.) Donoszą z Moskwy, że miały tam miejsce antypolskie demonstracje komunistów. Ulicami miasta przeszedł pochód komunistów niosących transparenty z hasłami antypolskiemi. Demonstracja ta pozostaje w związku ze skazaniem trzech komunistów we Lwowie.

KATOWICE — ARGENTYNA.

WARSZAWA, 9.7. (wł.) Ministerjum poczt i telegrafów wprowadziło w ostatnich dniach połączenie telefoniczne pomiędzy Katowicami, a dwoma największemi miastami w Argentynie: Santa Fe i Rosario.

KOMUNIŚCI PODPALAJĄ WSIE FIŃSKIE.

HELSINGFORS, 9.7. (wł.) Parlament fiński uchwalił ustawę antykomunistyczną, wskutek czego wzmógł się ogromnie teror komunistów.

W wielu miastach i wsiach komuniści spowodowali szereg poważnych pożarów. W związku z tem aresztowano 14 działaczy komunistycznych.

LUDNOŚĆ NOWEGO JORKU.

WARSZAWA, 9.7. (wł.) Według ostatniej statystyki liczba mieszkańców Nowego Jorku wynosi 6 milj. 955 osób.

DALSZE WYBUCHY WEZUWJUSZA.

WARSZAWA, 9. 7. (wł.) Wybuchy w jednym z kraterów Wezuwjusza, głębokości 12 m. trwają w dalszym ciągu. Obszar zalany lawą powiększył się dwukrotnie w ciągu ostatniej doby. Oddziały karabinierów ewakuowały ludność z wsi, położonych w pobliżu wulkanu.

AUDJENCJE U PREMJERA SŁAWKA.

WARSZAWA, 9. 7. (wł.) Premjer Sławek przyjął dziś przed południem delegację, złożoną z p. Szwejcera i inż. p. Radwańskiego, w sprawie uczczenia zasług majora pilota Idzikowskiego, a następnie prezesa Kupczyńskiego i płk. Bobkowskiego, delegatów komitetu obchodu 25-lecia zaprowadzenia języka polskiego na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

G. P. U. ARESZTOWAŁO EKSPEDYCJĘ NAUKOWĄ.

MOSKWA, 9. 7. „Izwiestja" donoszą, iż komisarjat ludowy komunikacji wysłał na Ukrainę ekspedycję naukową, która miała się zająć badaniem warunków geologicznych w okolicach, gdzie miały być przeprowadzone nowe linje kolejowe.

Podczas postoju ekspedycji w Żytomierzu lokalne GPU zainteresowało się działalnością członków ekspedycji i dokonało rewizji w przeznaczonych dla nich wagonach kolejowych, stwierdzając, iż członkowie ekspedycji zgromadzili w tych wagonach zapasy żywności. Wszystkich członków ekspedycji aresztowano.

Centrolew nie może się zdecydować

na wniesienie petycji do prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 9. 7. (wł.) W bieżącym tygodniu Centrolew obradować miał nad sprawą wniesienia petycji do p. prezydenta Rzplitej o zwołanie sesyj nadzwyczajnych ciał ustawodawczych.

Dotychczas obrad tych nie było.

Nie jest wykluczonem, że Centrolew petycji wogóle nie wniesie.

Jako zapowiedź feryj letnich sejmu uważane jest skrócenie czasu urzędowania w sejmowej bibljotece przez dyrektora bibljoteki.

Fantastyczne projekty socjalisty francuskiego.

Proponuje oddanie Niemcom Pomorza, kolonij zamorskich i opróżnienia Zagłębia Saary.

PARYŻ, 9. 7. (wł.) Prasa francuska donosi o sensacyjnym projekcie, którego autorem ma być b. minister, oraz przywódca radykałów, Herriot.

W projekcie tym Herriot proponuje Niemcom wszczęcia otwartych rokowań, w sprawie ewakuacji Zagłębia Saary, odzyskania kolonij zamorskich, polskiego Pomorza i zgody na anschluss z Austrją.

Prasa francuska twierdzi, że projektem tym Herriot chce podkopać autorytet Brianda i zdobyć dla siebie tekę ministra spraw zagranicznych Francji.

Sprawca zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie

został ujęty w Jugosławji.

WARSZAWA, 9. 7. (wł.) Po długim i mozolnym śledztwie, w sprawie zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie, władze śledcze wpadły na trop sprawców.

Zamach dokonany został przez ukraińców. Główny sprawca został na polecenie polskich władz sądowych, zatrzymany w Jugosławji, dokąd też wyjechał sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Korzyński.

Ze względu na dalsze śledztwo, nazwisko sprawcy zamachu trzymane jest w tajemnicy.

Pułkownik Lawrance przeciw Sowietom

na czele powstania Kurdów.

MOSKWA, 9. 7. Rząd sowiecki jest bardzo zaniepokojony powstaniem kurdów na granicy perskiej.

Według dziennika tureckiego „Wakił" organizatorem powstania kurdów jest słynny pułkownik angielski Lawrance, który, jak wiadomo, odegrywał wielką rolę w zrzuceniu Amanullaha z tronu afgańskiego.

Płk. Lawrance jest jednym z najwybitniejszych członków angielskiej służby wywiadowczej i w tym charakterze czynny był w Arabji i w Afganistanie.

PRZYŁAPANIE DWUCH KURJERÓW SOWIECKICH

WILNO, 9. 7. Patrol K.O.P., kontrolując odcinek graniczny, Kniahinicze w rejonie Rakowa, zauważył dwuch osobników, ukrytych na drzewie.

Na rozkaz osobnicy ci zeszli z drzewa, przyczem jeden z nich błyskawicznie rzucił w twarz żołnierzom jakiś proszek, poczem obydwaj usiłowali rzucić się do ucieczki, co im się jednak nie udało.

Żołnierze dali kilka strzałów alarmowych, na odgłos których nadbiegły pobliskie patrole, zatrzymując uciekających.

Jak się okazało, byli to kurjerzy komunistyczni z Mińska z instrukcjami w związku z manifestacjami urządzanemi w dniu 13 lipca.

GWAŁTOWNY SPADEK WALUTY HISZPAŃSKIEJ.

MADRYT, 9. 7. Gwałtowny spadek wartości pieniędzy hiszpańskich skłonił izby handlowo - przemysłowe do wezwania obecnego rządu, aby ogłosił unieważnienie wszystkich kontraktów na zakupy towarów zagranicznych. Zebrani w Madrycie przedstawiciele handlu, przemysłu i rolnictwa zwrócili się do ludności z wezwaniem, aby ustały wszystkie walki wewnętrzne i aby Hiszpanja dała zagranicznemu światu obraz prawdziwej zwartej i jednolitej energji narodowej.

POCIĄG Z ŁAPOWCAMI W ZASADZCE KOMUNISTÓW.

HELSINGFORS, 9. 7. Łapowcy zaczęli dziś opuszczać stolicę.

Przywódca łapowców Kosola w rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi podkreślił raz jeszcze, że celem ruchu antykomunistycznego nie jest ani przewrót ani dyktatura.

Łapowcy domagają się tylko energicznej walki rządu z komunizmem.

Wzdłuż linji kolejowej prowadzącej z Helsingforsu na północ zaczaili się dziś komuniści i z zasadzki obrzucili kamieniami pociąg specjalny, wiozący łapowców. Wiele szyb w pociągu jest wybitych. Z pasażerów nikt nie poniósł szwanku.

SZAŁ MOTŁOCHU NIEMIECKIEGO W NADERNJI.

BERLIN, 9. 7. Mimo protestu francuskiego i przyrzeczeń niemieckich prześladowania separatystów w Nadernji nie ustają.

W Trewirze tłum pod wodzą pewnego niemca, który przez francuskie władze okupacyjne skazany był na 5 lat ciężkich robót, wtargnął do domu separatysty Marzena i zdemolował urządzenie.

Po północy na jednej z ulic zebrał się motłoch z zamiarem splondrowania domu innego separatysty, który stanął w obronie swego mienia z bronią w ręku. W toku strzelaniny motłoch wtargnął do mieszkania i zdemolował je.

Bojowcy uszkodzili również samochody, na których przybyły patrole policyjne z zamiarem rozproszenia tłumu.

DZIŚ POCHMURNO.

Dziś w dalszym ciągu pochmurno. Możliwe opady.

NOWY WOJEWODA BIAŁOSTOCKI.

WARSZAWA, 9. 7. Poseł Marjan Zyndram Kościałkowski, który w dniach najbliższych złoży swój mandat poselski, obejmuje w piątek urzędowanie jako wojewoda białostocki.

NOWY ZASTĘPCA SZEFA GABINETU.

WARSZAWA, 9. 7. Objął urzędowanie w prezydjum rady min. b. wicewojewoda białostocki p. Dziadosz. P. Dziadosz będzie sprawował w prezydjum funkcje zastępcy szefa gabinetu premjera.

PARĄ KONI W NURTY GOPŁA PO ŚMIERĆ.

BYDGOSZCZ, 9. 7. W niezwykły sposób popełnił samobójstwo zamieszkały w Mietlicy 35-letni robotnik Adam Sobczak.

Po ukończeniu pracy Sobczak wsiadł na wóz zaprzężony w parę koni i pojechał na brzeg pobliskiego jeziora Gopła. W pewnej chwili Sobczak zaciął konie i wjechał w pełnym pędzie do jeziora.

Konie wraz z wozem i Sobczakiem poszły na dno. Po kilku godzinach wydobyto zwłoki samobójcy.

ZWIĄZEK ŻYDÓW B. UCZESTNIKÓW WOJNY.

WARSZAWA, 9.7. Odbyło się w Warszawie zebranie związku żydów b. uczestników wojny i walk o niepodległość Polski.

Zebranie uchwaliło powołać do życia organizacje prowincjonalne na terenie całej Polski, oraz przyjęło rezolucję zgłaszającą akces do federacji polskich związków obrońców ojczyzny.

300 SZTUK BYDŁA ZGINĘŁO w PŁOMIENIACH

ŁÓDŹ, 9.7. We wsi Kulesy w powiecie łęczyckim wybuchł olbrzymi pożar. Wskutek zbyt późnego przybycia straży ogniowych pożar przybrał katastrofalne rozmiary.

Pastwą płomieni padło kilkanaście zamożnych gospodarstw. W płomieniach zginęło 300 sztuk bydła oraz wielka ilość inwentarza martwego.

Podczas akcji ratunkowej 2 osoby odniosły poparzenia. Straty wynoszą 300 tys. zł.

TRAGICZNY WYPADEK na ćwiczeniach wojskowych.

WILNO, 9. 7. (wł.) W czasie ćwiczeń wojskowych na placu broni w Wilnie wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie podczas ostrego strzelania z karabinów maszynowych został śmiertelnie ranny Lewarczyk, żołnierz 5 p. p. leg. Mimo przewiezienia do szpitala i udzielenia natychmiastowej pomocy, Lewarczyk zmarł.

SPADEK DOCHODÓW Z CEŁ ZA UB. MIESIĄC.

WARSZAWA, 9.7. (wł.) Ministerjum skarbu opracowało zestawienie dochodów skarbowych za ubiegły miesiąc. Z zestawienia tego wynika, że dochody z ceł znacznie spadły, z powodu zmniejszenia się importu towarów luksusowych z zagranicy.

Dochód z cła wynosi w ubiegłym miesiącu 21 milj. zł., podczas gdy w poprzednich miesiącach dochód z tego źródła dochodził do 30 milj. zł.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.

WARSZAWA, 9. 7. (wł.) W przyszłym tygodniu przybyć mają z Moskwy do Katowic przedstawiciele biura zakupów sowieckiego komisarjatu ludowego dla spraw komunikacji, którzy dokonają zamówień ZSRR. w przemyśle górnośląskim.

ODZNACZENIE PROBOSZCZA POLSKIEGO NA SPISZU.

WARSZAWA, 9.7. (wł.) P. premjer Sławek nadał srebrny krzyż zasługi proboszczowi Jurgowa, Spisz, Antoniemu Sikorze, za prace nad przyłączeniem Spisza i Orawy do Polski.

POLSKA A PLAN YOUNGA

Aczkolwiek Polska nie ratyfikowała dotychczas umów haskich, w skład których wchodzi nowy plan, znany pod nazwą planu Younga, to jednak musi liczyć się z niemi tak, jak swego czasu zmuszona była liczyć się z planem Dawesa. Umowy haskie weszły w życie w końcu maja r. b. po ratyfikacji ich ze strony Niemiec, Anglji, Francji, Włoch i Belgji.

Plan Younga zmienił sytuację pod względem rozrachunku międzynarodowego na korzyść Polski.

Polska bowiem na podstawie traktatów pokojowych w Wersalu i St. Germain przyjęła na siebie zobowiązanie przeprowadzenia rozrachunku z państwami sprzymierzonemi za pośrednictwem komisji odszkodowań, która nałożyła na Polskę obowiązek zapłacenia z tytułu sukcesji po Niemczech za mienie państwowe oraz tabor kolejowy i przypadające długi niemieckie, na przyjęte od Niemiec obszary — sumę około 2,2 miljard zł. Z tytułu sukcesji po b. monarchji austrjacko-węgierskiej nałożono na Polskę obowiązek zapłacenia sumy około 1,4 miljardów koron złotych. Dalej nałożono na Polskę obowiązek zapłacenia części t. zw. długu wyzwolenia, w sumie 225,5 milj. fr. złotych.

Wymienione traktaty pokojowe nie przewidywały praw do odszkodowań z tytułu udziału części kraju w wojnie po stronie państw sprzymierzonych. Prawo to przyznano Polsce dopiero w protokule w Spa, jako części składowej b. imperjum rosyjskiego. Wobec jednak rezygnacji z praw do odszkodowań przez Sowiety w traktacie rapallskim w stosunku do Niemiec prawa odszkodowawcze Polski stały się faktycznie nie do zrealizowania.

Polska zobowiązała się również w traktatach pokojowych do uregulowania wzajemnych pretensyj polsko-niemieckich i polsko-austrjackich zarówno państwowych jak i prywatnych, powstałych na skutek działań wojennych. Jedną grupę tych pretensyj wzajemnych rozpatrywał mieszany trybunał rozjemczy polsko-niemiecki w Paryżu, nad drugą grupą zaś naradzano się na specjalnie zwoływanych konferencjach rozrachunkowych między Polską a Niemcami. Do takich pretensyj należało np. odszkodowanie za przejęcie zakłady chorzowskie przez Polskę, wypłaty rent i t. p.

Do wzajemnych pretensyj prywatnych należał również rozrachunek całego szeregu instytucyj i funduszów wspólnych, które trzeba było rozdzielić między obecną Austrją a państwami sukcesyjnemi.

Natomiast realizacja austrjackich zobowiązań wobec sprzymierzonych państw wierzycielskich, wobec udzielenia Austrji moratorjum, została odłożona formalnie do 1934 r. Termin ten z powodu uznania pierwszeństwa wypłat austrjackich z tytułu spłat zobowiązań reliefowych, ustanowionych za zgodą ligi narodów przedłużony został faktycznie do 1968 r.

Jak z powyższego wynika Polska po wejściu w życie planu Dawesa oraz po moratorjum udzielonem Austrji pozbawiona była praw poszukiwania należnych jej odszkodowań, natomiast ze swej strony zobowiązana była odszkodowania takie płacić i zobowiązania swe regulować. Plan Dawesa bowiem ustalił zasadę globalnych spłat, stwarzając dla Niemiec obowiązek do płacenia ściśle określonych rat rocznych za zniszczenia wojenne, wykluczając jednocześnie wszelkie dalsze spłaty zobowiązań wynikłych z wojny i traktatu pokoju. Wobec tego, że wzajemne pretensje polsko - niemieckie nie były objęte temi ratami ustanowionemi przez plan Dawesa, realizacja, zasądzonych na rzecz obywateli polskich lub Państwa Polskiego pretensyj, została niewykonalna, natomiast pretensje zasądzone od Polski na rzecz Niemiec stawały się natychmiast płatnemi. Polska więc zmuszona bywała czekać na spłatę swoich pretensyj do czasu zupełnego zaspokojenia wszystkich pretensyj państw sprzymierzonych wobec Niemiec.

Umowy haskie i plan Younga uregulowały w sposób ostateczny wszystkie zagadnienia reparacyjno - rozrachunkowe także w stosunku do Polski.

Na podstawie porozumienia państw sprzymierzonych między sobą zostało przekreślone zobowiązanie Polski z tytułu zapłaty za przejęte mienie niemieckie oraz za część przedwojennych długów publicznych Rzeszy. Polska więc nie zapłaci 2,2 miljardów marek złotych Niemcom. Jednocześnie plan Younga zwolnił Polskę, w. m. Gdańsk oraz radę portu od obowiązku zapłacenia równowartości mienia państwowego niemieckiego, przejętego na obszarze w. m. Gdańska. Polska została zwolniona z sumy 75 milj. marek złotych, rada portu — 81 milj. mk. zł., w. m. Gdańsk—120 milj. mk. zł.

Układ państw wierzycielskich Austrji, Węgier i Bułgarji między sobą zwolnił Polskę od zapłaty za przejęte mienie państwowe austrjackie, oraz za dług wyzwolenia w kwocie 1.650 milj. fr. złotych.

Układ z Niemcami t. zw. plan Younga przyznaje Polsce rocznie 500.000 marek złotych przez lat 37 za zwrot wywiezionego przez wojska niemieckie w czasie wojny mienia z Polski.

Austrja zaś została zwolniona z długu odszkodowawczego i wszelkich zobowiązań wynikłych z wojny wobec wszystkich państw wierzycielskich a więc również i Polski.

Plan Younga utrzymał co prawda zasadę globalnych wypłat, ustanowionych przez plan Dawesa, ale zalecił, aby Niemcy zrezygnowały ze swoich pretensyj, wynikłych z wojny i traktatu wersalskiego, jak również, aby państwa wierzycielskie zrezygnowały z t. zw. wzajemnych pretensyj do Niemiec. W ten sposób została ostatecznie uregulowana sprawa wzajemnych pretensyj państwowych oraz prywatnych polsko - niemieckich. Na podstawie tego zalecenia Polska zawarła z Niemcami umowę likwidacyjną, którą Niemcy ratyfikowały.

Polska zostanie definitywnie zwolniona od powyżej wymienionych zobowiązań dopiero po ratyfikacji umów haskich. Jednak już dziś wobec wejścia tych umów w życie i przystosowania do nich całej organizacji reparacyjnej, Polska w praktyce z umów tych korzysta. Jednak prawo do poboru 500.000 m. zł. od Niemiec rocznie i rezygnację Niemiec z pretensyj wzajemnych uzyska Polska dopiero po ratyfikacji planu Younga i umowy likwidacyjnej.

A. Z.

Boso ze sznurem u szyi.

Nic nie ilustruje tak wymownie atmosfery, panującej w Rosji, jak szybkość upadku Rykowa, Tomskiego i Bucharina.

Jeszcze niedawno wszyscy owi trzej wielmoże bolszewizmu dzielili triumf Stalina po złamaniu „lewej“ opozycji Trockiego.

Dziś sami bliscy są tego, by podzielić los „człowieka bez wizy“, jak sam siebie nazwał Trocki.

Warto zwłaszcza zastanowić się nad „linją“ Rykowa, piastującego w unji sowieckiej urząd „szefa rządu“ i noszącego tytuł „prezydenta rady komisarzy ludowych“. I warto przeczytać mowę, którą ten wysoki dygnitarz wygłosił na kongresie partji komunistycznej, aby wybłagać przebaczenie wszechwładnego Stalina.

— Nie uchylam się — mówił ze skruchą Rykow — od odpowiedzialności za to, że zwalczałem ogólny kierunek partji... Wina moja staje się tem cięższa z uwagi na stanowisko, jakie zajmuję w państwie. Dało to możność żywiołom wrogim spożytkować moje stanowisko dla walki przeciw władzy sowieckiej... Jestem gotów spełnić wszystko, czegokolwiek partja zażąda odemnie, aby naprawić błędy, których się dopuściłem“....

Jak widzimy, dostojnik sowiecki sam siebie oskarża o ciężką zbrodnię sprzyjania wrogom Rosji sowieckiej. Sam bije się w piersi, uznaje swe „błędy“, przyrzeka poprawę, poniża się do błagania o wyznaczenie pokuty za to, że pobłądził...

I całą tę upokarzającą scenę samopoliczkowania odgrywa jedynie w nadziei, że za cenę tak hańbiącej skruchy, uda mu się ocalić swe stanowisko w Biurze Politycznem partji; ten jeden epizod daje miarę nizoty moralnej, panującej w środowisku najwyższych władz „rewolucji“ rosyjskiej.

I co jest koroną tych stosunków: komedja spowiedzi publicznej i skruchy potrzebna była Stalinowi tylko do tego, aby współzawodników swych ugiąć i przepędzić przez rózgi upokorzenia.

Los ich wszystkich zdaje się być przesądzony.

Rzeczą jest więcej niż prawdopodobną, że ani Rykow, ani Bucharin, ani Tomski nie pozostaną nadal na swych wybitnych urzędach.

Stanęli przed obliczem władcy boso i z pokutnym sznurem na szyi. Pokazali, bijąc czołem o jego progi, że słabość swą potrafią posunąć aż do granic samodeptania.

Teraz mogą odejść... w zasłużoną nicość.

Bucharin zrobił już początek.

Obrady rady miejskiej w Dąbrowie

Bezrobotni domagają się rozwiązania rady miejskiej.

Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie między innemi znajdowała się sprawa wyboru nowego wiceprezydenta miasta Dąbrowy, na miejsce p. Kuźniaka, który, jak już pisaliśmy, został mianowany inspektorem szkolnym na pow. będziński.

Posiedzenie rozpoczął przew. Kaczkowski, zgłaszając do uchwalenia nagły wniosek, w sprawie otwarcia w komunalnej kasie oszczędności w Będzinie otwartego kredytu do wysokości 50 tys. zł. Należy zaznaczyć, że sprawa ta była na porządku dziennym poprzedniego posiedzenia, lecz z powodu zdekompletowania posiedzenia przez klub endencji nie została uchwalona. Endecja żądała otwarcia rachunku kredytowego w banku Udziałowym w Dąbrowie.

Na onegdajszem posiedzeniu sprawa ta została jednak bez żadnych zmian uchwalona.

Następnie sekretarz rady p. Szary odczytywał kolejno przesłaną do prezydjum rady korespondencję. Ogólne zaciekawienie wzbudziło odczytanie listu dotyczącego inż. Janoty, w którym podpisanych 28 miejscowych obywateli gorąco protestuje przeciwko niesłusznemu wystąpieniu inż. Janoty, w sprawie otwarcia rachunku kredytowego dla miasta w banku „Udziałowym“ w Dąbrowie, a nie w komunalnej kasie oszczędności, jak sobie tego życzy zarząd miasta.

Niezależnie od tego list ten zakończony jest oświadczeniem, że inż. Janota zamieszkuje obecnie w Sosnowcu, a więc nie jest stałym mieszkańcem Dąbrowy i dlatego nie powinien piastować mandatu członka rady miejskiej.

W korespondencji znalazł się również list pisany przez bezrobotnych do magistratu. W liście tym bezrobotni domagają się: zapomogi pieniężnej, przyjmowania dzieci bezrobotnych do szkół, zaopatrzenia dzieci w podręczniki i wypłacenie po 50 zł. na dziecko, celem kupna ubrania. List ten bezrobotni zakończyli żądaniem rozwiązania rady miejskiej, ponieważ krzywdzi ona interesy klasy robotniczo - chłopskiej.

Następnie po przyjęciu rezygnacji p. Kuźniaka, ze stanowiska wiceprezydenta miasta, zabrał głos wiceprezes rady p. Kaczkowski, dziękując w swem przemówieniu p. Kuźniakowi za dotychczasową owocną pracę na zajmowanem stanowisku. Podobne oświadczenie w imieniu klubu endencji wypowiedział inż. Janota.

Przed przystąpieniem do wyborów nowego wiceprezydenta przemawiał inż. Janota, oświadczając, że klub endencji przeciwko kandydaturze p. T. Trzęsimiecha nic nie ma i będzie za nią głosować. Dalej jednak w swem przemówieniu inż. Janota złożył konkretne oświadczenie w formie wniosku, aby stanowisko wiceprezydenta zupełnie skasować, jakto ma miejsce w Zawierciu, a natomiast utworzyć stanowisko ławnika decernenta.

Przeciwko takiemu projektowi wystąpili p. Kaczkowski i prez. Madeyski. Przy głosowaniu wniosek inż. Janoty upadł, uzyskując zaledwie 3 głosy.

Ostatecznie przystąpiono do wyborów wiceprezydenta.

Wiceprezydentem został wybrany p. Teofil Trzęsimiech.

Pobory nowego wiceprezydenta wynosić będą według grupy 6-ej, szczebel A, t. j. 95 proc. zasadniczych poborów prezydenta bez dodatków specjalnych, co wyniesie zgórą 600 zł.

Dalej obradowano nad pozostałemi punktami porządku dziennego. A więc uchwalono: zaciągnąć w banku gospodarstwa krajowego w Warszawie długoterminową pożyczkę na budowę wodociągów, w sumie 300 tysięcy zł.; zaciągnąć w banku gosp. kraj. w Warszawie krótkoterminową pożyczkę na budowę wodociągów w sumie 100 tys. zł.; zaciągnąć w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie długoterminową pożyczkę w sumie 300 tys. zł. na cele budownictwa prywatnego; statut o poborze specjalnych dopłat za nadmierne zużywanie dróg na 1930-31 r.; upoważniono zarząd miasta do wystawienia weksli do wysokości 100 tys. zł., oraz zaakceptowano akt kupna parceli od W. Trepkowej przy ul. Szkolnej 8. Sprawę wyboru opiekunów społecznych i podział miasta na okręgi i obwody, zdjęto z porządku dziennego.

Znaczna różnica cen chleba

w poszczególnych miastach Polski.

Według urzędowych danych ceny chleba w różnych miastach ulegają dość znacznym wahaniom, bo sięgającym aż 14 groszy na kilogramie.

Ceny chleba 65-procentowego w poszczególnych miastach wynoszą za kilogram:

Warszawa i Borysław — 44 gr., Kraków i Gdynia — 41 gr., Lwów, Katowice, Mysłowice i Poznań — 40 gr., Wilno Baranowicze, Stanisławów, Żyrardów, **Radom i Sosnowiec — 38 gr.,** Kałusz — 37 gr., Tarnopol i **Kielce — 35 gr.,** Brześć n. B., Białystok, Lublin, Włocławek Częstochowa, Toruń i Grudziądz — 34 gr., Równe, Łódź i Bydgoszcz— 33 gr., Łuck — 32 gr., Piotrków — 30 gr.

Pod względem cen chleba Warszawa jest więc miastem najdroższem, najtańszem zaś jest Piotrków.

Felczerzy w obronie swej godności.

Z walnego zebrania związku felczerów w Kielcach.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie członków oddziału centralnego związku felczerów Rzplitej w Kielcach, na którem omawiany był projekt ustawy o zastosowaniu postępowania karno-administracyjnego do niektórych przestępstw.

W projekcie ustawy w art. 2 istnieje zastosowanie kar administracyjnych i do felczerów, co godzi w moralne znaczenie zawodu felczerskiego i stawia ich narówni ze znachorami, oszustami i t. p.

Przeto zebrani członkowie oddziału C. Z. F. R. P. w Kielcach stanowczo zaprotest. przeciw projektowanej ustawie i postanowili zwrócić uwagę społeczeństwa i rządu na szkodliwość obecnego brzmienia art. 2 projektu ustawy o postępowaniu karno - administracyjnym, oraz upoważnić zarząd główny do przedstawienia właściwym władzom niemożności podporządkowania czynnikom administracyjnym zawodu felczerskiego.

Zebrani członkowie oddziału w Kielcach na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu, solidaryzując się z dotychczasową taktyką zarządu głównego oświadczają jednomyślnie, iż w dalszym ciągu będą popierać wszelkie jego zamierzenia.

Dobrowolna umowa w fabryce Deichsla w Sosnowcu

zapobiegła zamknięciu fabryki.

Z powodu braku zamówień zarząd fabryki Deichsla w Sosnowcu postanowił obniżyć płace robotników, lub też zamknąć fabrykę. Aby nie zwiększać kadr bezrobotnyych, zastępca inspektora pracy, p. Rychłowski odbył konferencję z delegatami robotników i zarządem fabryki, wynikiem której było, że robotnicy nie chcąc stracić pracy, zrzekli się deputatów węglowych.

Zarząd fabryki po tem ustępstwie ze strony robotników przyrzekł utrzymać fabrykę w ruchu.

Onegdaj, w obecności p. Rychłowskiego została podpisana dobrowolna umowa, która obowiązuje na przeciąg trzech miesięcy. Po tym terminie nastąpi rewizja umowy.

Narazie dzięki zrozumieniu obydwuch stron wymówienie w fabryce Deichsla zostało zażegnane.

Groźny pożar we wsi Łęka

pow. będzińskiego.

Spłonęło 15 budynków. — Straty wynoszą 70.000 zł.

Wczoraj w południe we wsi Łęka, w domu Franciszka Kępskiego powstał z niewyjaśnionych dotąd powodów pożar.

Ogień, podsycany silnym wichrem przeniósł się momentalnie na sąsiednie stodoły, tak, że w parę minut pożar objął kilka budynków.

We wsi powstał popłoch. Jednocześnie uderzono na alarm i zawiadomiono o pożarze sąsiednie miejscowości.

Straż ochotnicza z Łęki, pod dowództwem naczelnika Muca starała się ogień opanować, jednakże z braku wody akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona.

Do walki z szalejącym żywiołem przybyły straże z Łośnia, Okradzionowa, Tucznej Baby, Ząbkowic, Niegowy i Sławkowa.

Akcją przybyłych straży kierował sprężyście komendant rejonu, naczelnik straży z Ząbkowic, p. H. Gajewski, mobilizując do walki z ogniem mieszkańców wsi.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje ofiarny trud naczelnika Muca, który nie bacząc na własne bezpieczeństwo ratował zagrożony dobytek włościan.

Podnieść również należy dobrą wolę mieszkańców wsi, starających się ułatwić ciężką pracę strażakom.

Pastwą ognia padły 3 domy mieszkalne, 10 stodół i 2 chlewy. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

Straty wynoszą w przybliżeniu około 70.0000 zł.

KRONIKA

KALENDARZYK.

LIPIEC 10 Czwartek	Dziś: 7 braci męcz. Jutro: Pelagji Wschód słońca: 3.27 Zachód „ 19.55

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 10 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. 12.35. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 13.10. D. c. muzyki gramof. 15.15. Kom. gospod. 15.50. Odczyt p. t. „Sezon turystyczny w Tatrach". 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kom. LOPP. 17.35. Przechadzki art po Warszawie. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramofon. 19.45. Giełda rolnicza. 20.00. Pras. Dziennik Radj. 20.15. Koncert popul. z Dol. Szwajc. W przerwie program na dzień nast. i repertuar teatrów miejskich. 22.00. Feljeton p. t. ‚Mój przyjaciel Mansour Jachni". 22.15. Kom.: meteor., polic., i sport. 23.00. Muzyka tan. z kawiarni „Gastronomja".

KATOWICE.

Czwartek, 10 lipca.

11.40. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 16.20. Koncert gramof. 17.35. Przechadzki art. po Warszawie. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. Skrzynka poczt. 20.00. Kom. Zw. Śl. Kółek Śpiew. 20.05. Intermezzo muz. 20.15. Koncert popul. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. oraz nadprogram. 23.00. Muzyka taneczna.

Ogólna.

(o) **Pierwsza w Polsce taksówka powietrzna. — Taksa 1 zł. za kilometr.** Od 1 lipca b. r. polskie linje lotnicze „Lot" powiększyły swój park lotniczy o 2-osobowy samolot typu „De Hawilland Moth" zaopatrzony w 100-konny silnik Gipsy. Samolot ten będzie na żądanie wynajmowany osobom prywatnym w celach komunikacyjnych pomiędzy poszczególnemi miastami Polski, posiadającemi lotniska.

Koszt przelotu w tej pierwszej taksówce powietrznej w Polsce wynosi 1 zł. za klm., czyli zaledwie 2 razy tyle co taksówki w Warszawie. Za drogę powrotną taksa wynosi również 1 zł. za klm., i musi być opłacona nawet w wypadku nie wykorzystania lotu powrotnego przez osobę wynajmująca.

(o) **Okres polowania w Polsce ustali specjalna tablica ochronna.** Ustawa łowiecka, jak wiadomo, wprowadziła okresy ochronne polowań na poszczególne zwierzęta.

Wojewodowie jednak, korzystając z uprawnień na terenach swoich województw, poczynili zmiany, przesuwając te terminy. Wobec tego na obszarze Polski panują rozmaite okresy ochronne.

Ażeby przyjść w tej sprawie myśliwym z pomocą, min. rolnictwa zebrało materjał ze wszystkich województw i wydaje specjalną tablicę okresów ochronnych w całej Polsce.

(o) **Srebrne lisy hodują się w Polsce doskonale.** Jesienią r. b. odbędzie się w Warszawie pierwsza wystawa zwierząt futerkowych, hodowanych w Polsce. Hodowla ta, jak się okazuje, rozwija się coraz pomyślniej. Związek hodowców zwierząt futerkowych wystąpił z memorjałem do min. przemysłu i handlu o wprowadzenie reglamentacji przywozu z zagranicy gatunków futer hodowanych w Polsce.

Chodzi tu szczególnie o srebrne lisy których hodowla w Polsce wzrasta w b. szybkiem tempie.

Z Kielc.

(k) **Walne zgromadzenie członków banku spółdzielczego rzemieślników i kupców chrześcijan w Kielcach.** W tych dniach w lokalu własnym odbyło się zgromadzenie członków banku spółdzielczego kupców i rzemieślników chrześcijan, na którem zatwierdzono bilans, oraz rachunek strat i zysków za rok 1929.

Po dość obszernej dyskusji nad sprawozdaniem i bilansem przystąpiono do wyboru nowych władz.

W skład nowego zarządu weszli: prezes Modest Grzybowski, wiceprezes Roman Kluźniak, członkowie: Leon Krupski i dyr. banku Poniewierski. Rada nadzorcza: wiceprezydent miasta Potocki, (prezes), nacz. Krupski, (wiceprezes), St. Lorens (sekretarz), członkowie Jakubowski, Okrajewski, Czerwiec i Leber.

(k) Koniec strajku w Białogonie. Strajk, który wybuchł w dniu 3 bm. w kopalniach kwarcytu w Białogonie zakończony został ze stratą dla górników i robotników.

Strajkujący zażądali podwyżki, której po kilkudniowym strajku nie otrzymali, wobec czego przystąpili do pracy.

(k) Skandale na ulicy św. Aleksandra. Już od dłuższego czasu małżonkowie Baryccy prowadzą między sobą wojnę na tle nieporozumień małżeńskich. Pierwszym krokiem do wypowiedzenia wojny była seperacja. Od tej chwili p. Stanisław Barycki zamieszkał sam na ulicy św. Aleksandra, zaś żona Józefa, jak to zwykle bywa, zamieszkała u swego ojca.

Barycka urządzała często sceny zazdrości.

To jednak nie poskutkowało, mąż będąc twardego charakteru, wszystkie ataki odpierał.

Doprowadzona do wściekłości p. Józefa zawarła przymierze ze swym ojcem Jakóbem Bartusiakiem, oraz bratową Antoniną Bartusiak i wspólnie przypuścili szturm na mieszkanie Baryckiego, wybjając okno, poczem wtargnęli do mieszkania, które następnie zdemolowali. Zwycięzcy, uchodząc z pola walki zabrali ze sobą jeden garnitur, oraz 60 zł. gotówką. Wojowniczą trójką zajęła się policja.

(k) Dawaj pieniędzy na wódkę. Tak krzyczał Stanisław Szczepanik zam. przy Aleji Karczowskiej do przechodzącego Stefana Makowskiego, zam. w Kielcach przy ul. Lipowej 12. Gdy wezwania te nie pomogły, Szczepanik znalazł skuteczny środek, tłukąc i bijąc Makowskiego. Przestraszony Makowski, obawiając się powtórzenia wyczynów Szczepanika, dał mu 6 zł. 50 gr. Spodziewać się należy, że Szczepanik zapłaci procent od „pożyczonej" nieprawnie sumy w sądzie grodzkim.

(k) Panie Langier, zamykaj pan drzwi. Pan Langier spał smacznie i ani na moment nie przypuszczał, aby ktoś mógł wejść do jego mieszkania bez zezwolenia, by zabrać torebkę skórzaną z zawartością 44 zł., zegarek niklowy 9 weksli na sumę 575 zł., jeden blankiet wekslowy na 1000 zł., oraz inne dokumenty osobiste.

Nie przypuszczał pan Langier dlatego, że mieszka na tak spokojnej ulicy jak Wspólna nr. 16, to też pozwolił sobie nawet na otwarcie drzwi.

Iluzje p. Langiera były jednak bezpodstawne, o czem się przekonał następnego ranka, gdy spostrzegł brak wymienionych przedmiotów.

Katastrofa kolejowa pod Gołonogiem

Koń zabity — wóz strzaskany.

Onegdaj o godz. 5.35 rano, na przejeździe kolejowym pod Gołonogiem, wydarzyła się katastrofa która dzięki nadzwyczajnemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Wychodząca o godz. 5 rano ze Strzemieszyc lokomotywa pociągu towarowego na przejeździe Tworzeń — Gołonóg najechała na przejeżdżającą furmankę Jana Mroza, zam. we wsi Wiegosława, pow. zawierckiego.

Wskutek silnego uderzenia zabity został koń Mroza, oraz strzaskany został wóz.

Wypadku z ludźmi nie było, ponieważ w chwili nadejścia lokomotywy, na torze znajdował się tylko przód wozu wraz koniem. Siedzący w tyle pasażerowie, wskutek rozbicia wozu wypadli na ziemię, odnosząc lekkie potłuczenia całego ciała.

Winę katastrofy ponosi przejazdowy, z powodu niezamknięcia barjery.

Straszna śmierć młodej dziewczyny

Z rozpaczy rzuciła się do głębokiej studni.

Onegdaj mieszkańcy Kosmolowa, gm. Rabsztyn, poruszeni zostali wieścią o tragicznej śmierci jednej z mieszkanek Kosmolowa, Antoniny Mączkówny.

Śmierć jej nastąpiła w następujących okolicznościach.

Z niewiadomych dotąd powodów pomiędzy Franciszką Swidową, a jej kuzynką Antoniną Mączkówną

wynikła kłótnia.

W pewnym momencie Mączkówna, podniecona sprzeczką, wybiegła z domu ze słowami: „mnie już wnet djabli wezmą" i więcej nie powróciła.

Zaniepokojeni dłuższą nieobecnością Mączkówny domownicy udali się na jej poszukiwanie.

Po przeszukaniu wszystkich objektów gospodarskich Mączkówny

nie znaleziono.

Dopiero po pewnym czasie robotnicy zajęci przy pogłębianiu okolicznej studni natrafili na jej dnie na zmasakrowane

zwłoki młodej dziewczyny.

Po ich wydobyciu skonstatowano, że są to zwłoki poszukiwanej Mączkówny.

Okropne to odkrycie wyjaśniło całą tajemnicę.

Mączkówna wybiegłszy mocno podniecona z domu pobiegła prosto do wspomnianej studni o głębokości 22 metrów i rzuciła się w jej przepaść, ponosząc śmierć na miejscu.

Kwoka zabawia się w kotkę

W miejscowości Barsfleth (Ameryka) zdarzył się niezwykły wypadek sielanki w świecie zwierząt.

Oto kwoka tak zaopiekowała się świeżo narodzonemi kociętami, że nie dopuszcza do nich nawet rodzonej ich matki. W nocy pieczołowicie okrywa kocięta skrzydłami, w dzień chodzi za niemi, pilnie bacząc, by im się nic nie stało. Każdego, kto usiłuje zbliżyć się do maleństw, dziobie rozpaczliwie, robiąc wrzask na całe podwórze.

To niezwykłe „pomieszanie pojęć" jest przedmiotem podziwu całej okolicy.

Z Sosnowca.

(s) Echa poświęcenia sztandaru zw. kolejowców. Związek kolejowców przysłał nam list z prośbą o umieszczenie:

„Uroczystość poświęcenia sztandaru, która się odbyła w ub. niedzielę zagaił prezes miejscowego oddziału p. Władysław Ciszewski, na przewodniczącego został zaproszony p. inż. Łopuszański, przy okolicznościowych przemówieniach przemawiali delegaci z okręgów: warszawskiego, radomskiego, krakowskiego, lwowskiego, katowickiego, oraz miejscowych organizacyj.

Nadmieniamy, że przy uroczystości wbijania gwoździ byli obecni: prezes miejscowego oddziału p. Wł. Ciszewski, sekretarz Antoni Kopacki, skarbnik Piotr Mikołajczyk i przedstawicielka sekcji emerytalnej p. Franciszka Cwalina.

Z Będzina.

(b) Z ogólnego zebrania związku legjonistów. W Będzinie odbyło się ogólne zebranie związku legjonistów. Zebranie zagaił prezes zarządu p. T. Goc. W prezydjum zasiedli pp.: Dudziński — przedst. zarządu okręgowego, J. Zawadzki, Morys i Kapuścik. Sprawozdanie z działalności zarządu referowali prezes T. Goc, J. Placek i Wł. Machura. Budżet uchwalono na ogólną sumę 1050 zł.

Do zarządu zostali wybrani: dr. Jarzębowski, T. Goc, J. Zawadzki, M. Müller, Fr. Krzyżak, J. Placek i St. Morys, na zastępców: T. Domański, J. Kapuścik, Wł. Machura, W. Bogacz i St Kubicki.

Do komisji rewizyjnej: A. Nowak, St. Mitas i B. Zimny.

Do sądu honorowego: M. Kępiński, B. Sączewski i A. Honiek, na zastępców: K. Gąsiorowski i St. Jankowski.

Posiedzenie konstytucyjne nowego zarządu odbędzie się w lokalu przy ul. Modrzejowskiej 44, w dniu 10 bm. o godz. 8-ej wieczorem.

(b) Kradzież biżuterji. Onegdaj nieznani sprawcy zapomocą wyrżnięcia dziury w oknie wystawowym dostali się do sklepu Dawida Firstenberga, Kołłątaja 31, skąd skradli biżuterję wartości 1039 zł.

Z Czeladzi.

(c) Jedna linja nie wystarcza. Abonenci telefoniczni skarżą się na złe połączenia na linji Czeladź — Sosnowiec, ponieważ długo czekają na połączenia i narażeni są na stratę drogiego czasu. Jedna linja telefoniczna nie wystarcza. Należy się spodziewać, iż P. A. S. T. weźmie pod uwagę słuszne skargi swoich abonentów.

HRABIA MONTE CHRISTO.

— Cóż ty tu robisz, u djabła, kochany panie Kadrusie, w domu hrabiego Monte Christo o tak późnej godzinie?

— Ksiądz Bussoni! — zawołał były oberżysta, zdumiony tem przedewszystkiem, iż ksiądz mógł wejść do pokoju, bez względu na to, iż przecież on drzwi pozamykał na łańcuchy własnoręcznie!

Hrabia zaś stanął pomiędzy Kadrusem a otwartem oknem w ten sposób, iż przecinał złoczyńcy drogę odwrotu.

— Ksiądz Bussoni! — powtórzył Kadrus.

— Tak jest, ksiądz Bussoni, we własnej osobie — rzekł Monte Christo — szczęśliwy jestem, żeś mnie poznał tak odrazu, mój kochany Kadrusie; jest to dowód, iż obydwaj mamy dobrą pamięć, jeżeli się bowiem nie mylę, to już minęło lat dziesięć od chwili, gdyśmy się widzieli.

— Ksiądz, ksiądz dobrodziej — szemrał nikczemnik z cicha, zgrzytając zębami.

— Chcieliśmy, jak widzę, okraść hrabiego de Monte Christo — rzekł ksiądz mniemany.

— Ojcze duchowny — bełkotał Kadrus, usiłując przedrzeć się ku oknu od którego odpychał go ciągle hrabia — ojcze dobrodzieju!.... ja doprawdy nie wiem.. nie pojmuję.... proszę mi wierzyć, przysięgam...

— Wycięta dyamentem tafla... ślepa latarka... pęk wytrychów... nakoniec biurko na wpół otwarte! Mówi to wszystko dość jasno chyba! Hę?... Widzę, iż pozostałeś zawsze ten sam, przezacny morderca!

— Ojcze!... ponieważ zdajesz się wiedzieć wszystko, więc i to powinno być ci wiadome, iż tamto to była sprawa Karkontki. Fakt ten przyznał sąd nawet i dlatego skazano mnie tylko na galery.

— Które, jak widzę już odsiedziałeś, a teraz znów robisz świeże starania, by wrócić na dawne miejsce?

— Nie, ojcze, ja przed czasem zostałem zwolniony przez pewnego...

— Ten „pewny" doskonale, jak widzę, przysłużył się społeczeństwu!

— Ach!... zawołał z jękiem galernik — ja mu przyrzekłem...

— Przyrzekłeś, że nie dotrzymasz przyrzeczenia?

— Tak jest, niestety — rzekł zapytany opuszczając w dół głowę.

— Fatalna sprawa!... A wiesz, czem grozi ci teraz to włamanie się nocą do zamieszkałego domu?

— Ojcze!... Nie tak bardzo znów jestem winny. Namówiono mnie.. Potrzeba wreszcie...

— Milcz! — z pogardą rzekł ksiądz — potrzeba zniewolić może człowieka do żebraniny, do kradzieży chleba ze straganów ulicznych, nie zmusza jednak do wyłamywania biurek, w domu człowieka bogatego.

— Ach, wybacz mi, ojcze. Już raz mnie ocaliłeś, uczyń więc to raz drugi jeszcze.

— Nie mam najmniejszej do tego ochoty.

— Czy sam jesteś, ojcze — rzekł Kadrus, składając ręce jak do modlitwy, a może już posłałeś po żandarmów ażeby mnie pochwycili?

— Po nikogo nie posyłałem, zaś hrabia Monte Christo zabrał ze sobą całą swą służbę do Auteuil. I może raz jeszcze ulitowałbym się nad tobą, pod warunkiem, jeżeli byś mi wyznał całą prawdę. Powiadasz tedy, że cię uwolniono z galer? Jakże to było?

— Tak jest, ojcze. Uwolnił mnie jakiś anglik, o którym mówiono, że się nazywa lord Vilmore.

— Znam go. Jeżeli kłamiesz, dowiem się o tym.

— Uwolnił on nietylko mnie, ale i pewnego korsykanina jeszcze, imieniem Benedykt.

— Otóż ów anglik dostarczył nam stalowych pilników, któremi przepiłowaliśmy sobie kajdany, a potem rzuciliśmy się do morza. Gdyśmy dopłynęli do brzegu, mieliśmy już tam przygotowaną odzież, w którą przebraliśmy się zaraz. Było to w Hyeres. Od tej chwili już nie widziałem towarzysza swego.

Dla nadania większej siły swemu zeznaniu, Kadrus zbliżył się do księdza, który stał dalej nieporuszony w miejscu i spokojnie badał go wzrokiem.

— Kłamiesz — rzekł ksiądz tonem niezłomnej pewności. — Tak, jest, kłamiesz, bo ów Benedykt jest nieprzerwanie twym kamratem, a może i wspólnikiem tej twej ostatniej zbrodni?!

— Ach, ojcze dobrodzieju!

— Opowiadaj, jak żyliście po wyjściu z Tulon?

— Jak Bóg dał...

— Kłamiesz... powtórzył ksiądz jeszcze potężniejszym głosem — w Paryżu żyłeś za pieniądze, których ci tamten dostarczał.

— Ach, ojcze, jak ty wiesz wszystko!... Prawda, Benedykt został synem wielkiego magnata, hrabiego Monte Christo, w domu którego teraz jesteśmy właśnie.

d. c. n.

(c) **Jubileusz 20-lecia domu ludowego na Saturnie.** Dnia 20 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru, połączona z 20-letnim jubileuszem istnienia domu ludowgo na Saturnie.

Program uroczystości jest następujący: godz. 8.30 zbiórka i przyjmowanie gości w domu ludowym; 9.30 wymarsz do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, na którem odbędzie się poświęcenie sztandaru.

Po nabożeństwie pochód uda się pod pomnik poległych żołnierzy, celem złożenia wieńca, następnie powrót do sali domu ludowego, gdzie wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia, poczem nastąpi wbijanie gwoździ.

O godz. 1 po poł. odbędzie się wspól na fotografja przed domem ludowym, oraz skromne przyjęcie delegacji i zaproszonych gości.

O godz. 3 po poł. w parku saturnowskim odbędzie się zabawa, połączona z różnemi niespodziankami, tańce odbędą się w sali klubu.

Uroczystość odbędzie się pod protektoratem dyr. Przedpełskiego.

Komitet honorowy uroczystości tworzą pp.: starosta Boxa, ks. prob. Siermantowski, dyr. Pogorzelski, dyr. Raźniewski, burm. Piwowar i B. Jankowski.

Z Olkusza.

(ol) **Pracownicy umysłowi z Wolbromia przystępują do zwiazku.** Na ogólnem zebraniu pracowników umysłowych fabryki gumy „Wolbrom“ i zakładów „Ideal“ w Wolbromiu, odbytem pod przewodnictwem p. Jończyka, postanowiono przystąpić do zw. zaw. prac. prz. i handl. w Sosnowcu, oddział w Olkuszu, jako grupa wolbromska. — Do organizacji zapisali się wszyscy obecni, t. j. w ilości 45 osób. W ten sposób do zarządu oddziału olkuskiego weszło 3 delegatów z Wolbromia, mianowicie pp. Stan. Jończyk, Andrzej Majcherkiewicz i Emil Mola. Na zebraniu byli obecni delegat głównego zarządu związku z Sosnowca, p. Ostrowski, oraz cały zarząd oddz. olkuskiego.

(ol) **Amatorzy jaśków.** Onegdajszej nocy we wsi Gołaczewy, gm. Jangrot jacyś złodzieje popełnili cztery kradzieże poduszek i jaśków. Złodzieje dostawali się do mieszkań przez okna, które otwierali specjalnym haczykiem. W ten sposób skradlli 6 poduszek i 2 jaśki Antoniemu Paci, 5 poduszek i 4 jaśki Józefowi Pipucie, 5 jaśków Wojciechow Pasicha i 2 poduszki i 2 jaśki Janowi Strzałkowi.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 9.7.

Warszawa dol. 8.88⅞
Nowy Jork 8.905
Londyn 43.38
Paryż 35.08
Wiedeń 125.92
Praga 26.45 i pół
Belgja 124.57
Szwajcarja 173.20
Berlin 212.66
Dol. War. obr. 8.89
5 proc. Poż. Dol. 60.75—61.40
5 proc. Poż. Konwer. 55.75
4 proc. Poż. Inwest. 110.25—110.75
4 i pół Ziem. Kred. 56.00
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Bank Handlowy 110.00
Bank Polski 168.50
Cukier 30.50
Lipop 25.00
Ostrowieckie 54.00
Starachowice 15.60
Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 9.7.

Żyto 17.25—17.75
Pszenica 47.50—48.50
Mąka żytnia 70 proc. 31.00
Mąka pszenna 65 proc. 73.00—77.00
Otręby żtnie 12.00—13.00
Otręby pszenne 15.00—16.00
Siano luźne 7.00—8.00
Siano prasowane 8.50—9.50
Słoma luźna 2.50—2.70
Usposobienie stałe.

O tańsze kredyty budowlane

Starania poważniejszyzh spółdzielni mieszkaniowych.

Szereg poważnych spółdzielni budowlanych, które zaciągnęły pożyczki w banku gospodarstwa krajowego, znalazł się w trudnej sytuacji finansowej i nie może podołać amortyzacji długu.

Szukając środków poprawy swojej sytuacji, spółdzielnie te podjęły ostatnio kroki w kierunku obniżenia oprocentowania pożyczek budowlanych, zaciągniętych w banku gospodarstwa krajowego. Oprocentowanie to wynosi obecnie, po skonwertowaniu pożyczek, 6 procent.

W kołach rządowych akcja ta nie napotyka na zasadniczy sprzeciw. Podkreślają jednakże, że pomyślne załatwienie tego postulatu spółdzielni nasuwa pewną trudność, gdyż w pożyczkach budowlanych mieści się część kredytów, pochodzących z kredytów zagranicznych państwowych, za które skarb państwa płaci procenty, zapewne nie niższe od tych, jakie sam pobiera.

O tem, że w kołach rządowych zdają sobie sprawę z konieczności obniżenia oprocentowania pożyczek budowlanych, świadczy wydane przez bank gospodarstwa krajowego zarządzenie, iż począwszy od 1 lipca obniża się stopę procentową pożyczek budowlanych, przeznaczonych na nadbudowę starych domów z 9 na 8 proc. w stosunku rocznym.

Synobójca z rozkazu.

Wyrodna kobieta skłania kochanka do zbrodni.

Przed kilku dniami cały Paryż wstrząśnięty został wieścią o potwornej zbrodni, dokonanej przez niejakiego Feliksa Arnould na osobie swego 10-letniego synka.

Feliks Arnould jest znanym paryskim jubilerem i uchodził za spokojnego i solidnego człowieka, a nadto za ubóstwiającego swego syna ojca. Był on oddawna rozwiedziony ze swą żoną, a ponieważ rozwód nastąpił na skutek jej wiarołomstwa, sąd przyznał ojcu prawo zachowania przy sobie dziecka.

Niezadługo po otrzymanym rozwodzie Arnold poznał niejaką Martę Shmitt, która zjawiła się po raz pierwszy w jego magazynie jako klijentka. Niezadługo potem pomiędzy obojgiem nawiązał się romans i w rezultacie Marta Shmitt zamieszkała pod

jednym dachem z Arnouldem.

Ale szczęście to okazało się bardzo krótkotrwałe, bo niezadługo po przeprowadzeniu się do Arnould'a Marta porzuciła go i zniknęła bez śladu. Przypuszczał on, że wyjechała ona z Paryża i powoli oswoił się z tym ciosem.

Nieszczęśliwy traf zdziałał jednak, że Arnould spotkał dnia pewnego uciekinierkę w jakiejś restauracji. Doszło pomiędzy nimi do obszernych wyjaśnienień w trakcie których zwyrodniała ta kobieta oświadczyła, że gotowa jest powrócić do domu kochanka pod warunkiem jednak, że ten pozbędzie się raz na zawsze

swego synka.

Kilka dni temu sąsiedzi Arnoulda usłyszeli rozpaczliwy krzyk małego Jerzyyka: „Pomocy, pomocy! — wzywał chłopiec — Ojciec mnie otruł!“.

Gdy wdarto się po wyłamaniu drzwi do miezkania, zastano nieszczęsnego chłopca już w stanie nieprzytomnym. Arnould zaś leżał wyciągnięty na łóżku również nieprzytomny i najwidoczniej oszołomiony jakimś narkotykiem. Chłopca przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie wkrótce zmarł, zbrodniarza osadzono

w więzieniu.

Obdukcja zwłok zmarłego wykazała, że został on otruty jakąś dotychczas niedającą się określić trucizną niewątpliwie egzotycznego pochodzenia.

Potwierdzają to słowa mordercy, który z całym cynizmem przyznał się do zbrodni. Zeznał on, że truciznę nabył od jakiegoś handlarza narkotykami i że była ona indyjskiego pochodzenia. Żadał on ją chłopcu w winie, sam zaś zażył jakiegoś narkotyku, żeby nie słyszeć

rozpaczliwego krzyku chłopca.

W dalszym ciągu straszny ten zbrodniarz zeznał, że aczkolwiek był przywiązany do dziecka i kochał je, ale musiał je zgładzić, albowiem w ten tylko sposób mógł pozyskać utraconą kochankę, bez której nie wyobrażał sobie życia.

Arnould został poddany badaniu psychjatrycznemu, które ma określić stan jego władz umysłowych, jednocześnie policja wzięła się z całą energją do poszukiwania Marty Shmitt, która narazie zniknęła, zacierając za sobą wszelki ślad.

Naga niewiasta w aucie.

Bezczelny napad i rabunek.

Szosą z Poczdamu do Rehbrücke jechała późnym wieczorem samotna sportsmenka, prowadząc sama swoją maszynę.

Nagle z przeciwnej strony zbliżył się jakiś wielki samochód, jadąc z pełnemi światłami, których nie przyćmił pomimo rozpaczliwych sygnałów naszej bohaterki, tak, że ta oślepiona zmuszona była zjechać na bok szosy i

zatrzymać maszynę.

Na to widocznie czekali pasażerowie drugiego samochodu, zatrzymawszy go bowiem również, zbliżyli się z rewolwerami w ręku, poczem przystąpili do systematycznego rabunku. Po zabraniu kobiecie kilku tysięcy marek, które przypadkowo miała w torebce i kosztowności, kazali jej się w końcu

rozebrać do naga,

poczem odjechali, pozostawiając ją zupełnie naguteńką, ale zato... w aucie.

Jadącą w tak niekompletnym stroju sportsmenką zaopiekował się w końcu jakiś przejeżdżający motocyklista, który użyczył jej marynarki jako prowizorycznej szaty i odprowadził do komisarjatu.

— Która godzina?

— To zależy... Czas jest względny.

Książe Sjamu Purachatra jest człowiekiem bardzo postępowym. Aby porozumieć się ze swoim synem, który bawił w Hamburgu, użył radjowej stacji nadawczej w Bangkoku. Podczas rozmowy zgadało się coś o tem, która jest godzina. I okazało się, że u ojca była 6 pp., a u syna dopiero 12 w południe.

Długo się sprzeczali...

Jeszcze zabawniejszą przygodę na temat czasu miał pewien marynarz żeglujący po Oceanie Spokojnym.

Oto dnia 21 stycznia we wtorek o 11 rano król angielski Jerzy wygłosił w Londynie przemówienie przez radjo z racji otwarcia znanej konferencji morskiej.

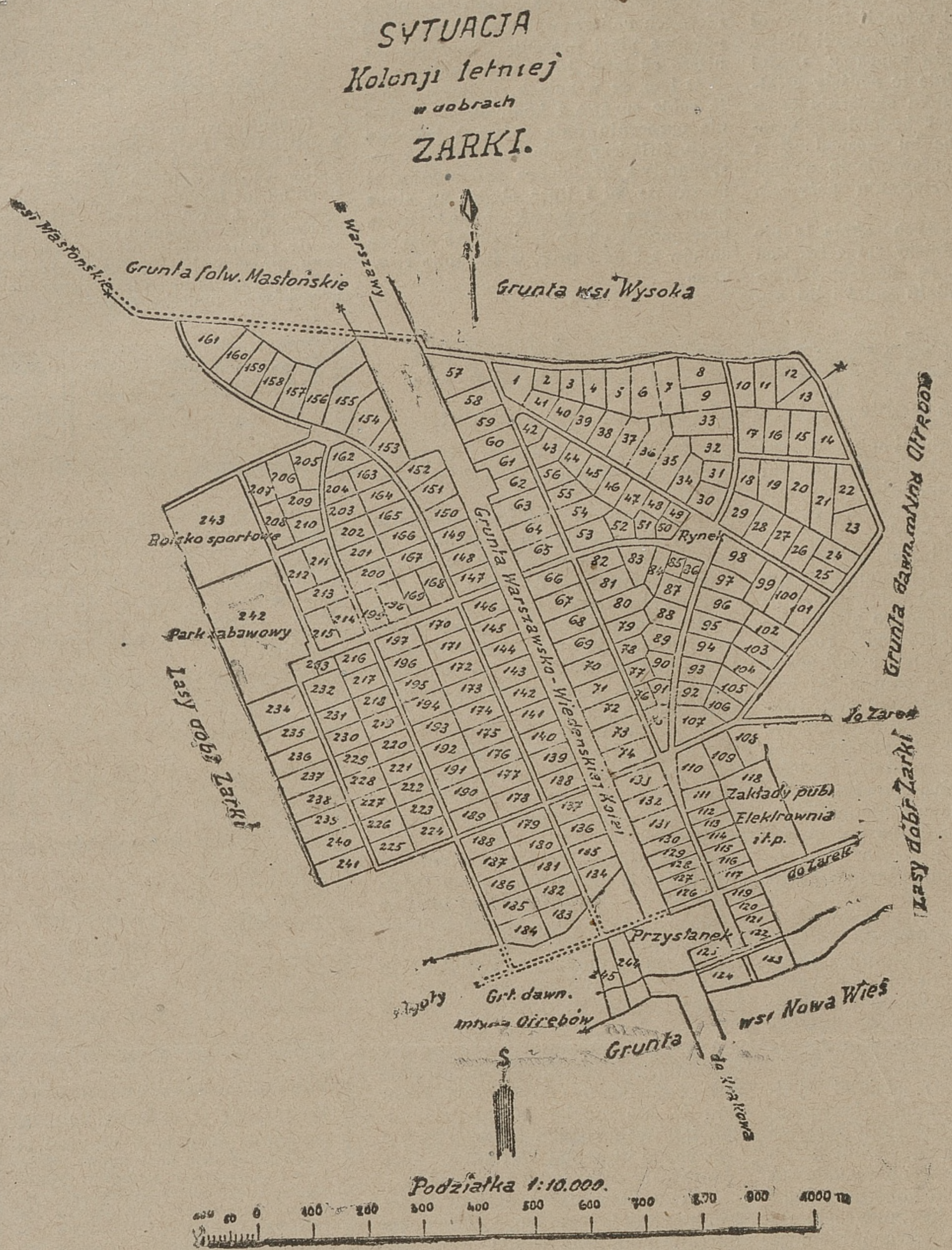
Przemówienie to słyszał cały świat.

Słuchał tego przemówienia pewien marynarz, którego okręt docierał właśnie do szerokości 180 stopnia. Wiadomą jest rzeczą, że okręt docierający do tej szerokości geograficznej „przeskakuje“ jedną dobę. Wobec tego marynarz słyszał początek mowy królewskiej 20 stycznia wieczorem, a koniec jej we środę 22 stycznia rano.

Bywają na świecie takie „cuda“.

PLAN SYTUACYJNY KOLONJI LETNIEJ

tuż obok przystanku kolejowego ŻARKI, Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej między stacjami Porajem i Myszkowem



Wykaz działek pozostałych do sprzedania

Nr.	4.	2927	m. kw.
„	5.	4213	„ „
„	6.	4097	„ „
„	7.	4270	„ „
„	8.	4[illegible]77	„ „
„	10.	3229	„ „
„	11.	3533	„ „
„	12.	3211	„ „
„	13.	3596	„ „
„	18.	2887	„ „
„	33.	5058	„ „
„	35.	4312	„ „
„	58.	4469	„ „
„	61.	3310	„ „
„	62.	3360	„ „
„	153.	3889	„ „
„	154.	4819	„ „
„	155.	6579	„ „
„	156.	7639	„ „
„	157.	3805	„ „
„	159.	3943	„ „
„	160.	3964	„ „
„	161.	5750	„ „
„	1[illegible]7.	3520	„ „
„	193.	3520	„ „
„	194.	3520	„ „
„	195.	3520	„ „
„	196.	3520	„ „
„	200.	3520	„ „
„	201.	3505	„ „
„	206.	3411	„ „
„	207.	3161	„ „
„	208.	3549	„ „
„	209.	2930	„ „
„	210.	2760	„ „
„	211.	3466	„ „
„	212.	3375	„ „
„	213.	3780	„ „
„	217.	3080	„ „
„	218.	3080	„ „
„	219.	3080	„ „
„	220.	3080	„ „
„	221.	3080	„ „
„	222.	3080	„ „
„	223.	3080	„ „
„	225.	3080	„ „
„	226.	3080	„ „
„	227.	3080	„ „
„	228.	3080	„ „
„	229.	3080	„ „
„	230.	3080	„ „
„	231.	3080	„ „
„	235.	4400	„ „
„	236.	4400	„ „
„	237.	4400	„ „
„	238.	4400	„ „
„	239.	4400	„ „
„	240.	4400	„ „
„	241.	4400	„ „

SPRZEDAJE

Główny Zarząd Dóbr Karola Hr. Raczyńskiego w Złotym Potoku

poczta, telefon, telegraf JULJANKA wojew. Kieleckie

WARUNKI SPRZEDAŻY

Cena 1 metra kwadratowego Zł. 1,— wraz z drzewostanem 10 proc. należności gotówką i 20 proc. wekslami z terminem do 4-ch miesięcy,—przy zawarciu umowy wstępnej (u notarjusza) resztę ratami miesięcznemi lub kwartalnemi w ciągu 2 lat. Za pokrycie całej należności gotówką udzielamy 10 proc. rabatu.

W niedziele: dnia 13 lipca b. r.
„ „ „ 20 „ „
„ „ „ 27 „ „

bez względu na pogodę od godz. 9.30 do 5 pop., urzędnik głównego Zarządu Dóbr będzie udzielał zwiedzającym szczegółowych informacyj i przyjmował zamówienia na miejscu.

Uprasza się pp. Reflektantów o przyjazd pociągami, które przychodzą do Żarek od strony Katowic i Krakowa o godzinie 9.24, 13.30, i 16.

POSADY I PRACE

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. Zawiercie, Sądowa (Dom Rzemieślniczy).

Zawiercie

Zarząd Kursów Samochodowych Inżyniera Klebera zawiadamia, że rozpoczyna drugi jednorazowy kurs w Zawierciu ul. Sądowa (Dom Rzemieślniczy). Zapisy codziennie. Kancelarja wydaje dyplomy i prawa jazdy uczniom ukończonym.

AGENCI - AGENTKI do ratalnej sprzedaży pokupnych artykułów niezbędnych w każdem gospodarstwie domowem poszukiwani. Zgłoszenia osobiste Wittig i Steinitz, Katowice, Rynek 1, od 3—5.

DOBRY FACH TO PIENIĄDZ. Kursy Szoferów Mechaników St. Konopki w Sosnowcu, ul. Swobodna 7, przyjmują zapisy na nowy Kurs Szoferski. Każdy słuchacz po ukończeniu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperację wozu. Jazda na wozach nieograniczona. Kurs obniżony 20 proc., płatny w ratach.

ZDOLNYCH akwizytorów, mających stosunki w instytucjach państwowych, komunalnych, kopalniach, poszukuje firma J. Goldfeld, Będzin, Kołłątaja 39

2-ch kawalerów po lat 23 z wykształceniem gimnazjalnem, poszukuje posady możliwie na wyjazd w charakterze ekspedjenta, magazyniera, kierownika, sklepu, lub biurowej. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „Zdolni B. i W".

ZE znajomością buchalterji włoskiej pojedyńczej i podwójnej amerykańskiej poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do adm. Expresu w Sosnowcu pod „Buchalter".

KELNERKA młoda poszukuje miejsca w jednej z miejscowych restauracyj. Wiadomość Expres Dąbrowa.

POTRZEBNI uczciwi chłopcy do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami do filji „Expresu Zagłębia" w Zawierciu.

Zgubione dokumenty

DN. 8.8. zgubiono 7 weksli na sumę zł. 1.447.70 gr., I-y na zł. 200.— płatny 10.7, wystawca Szpiro i Czarnocha nr. 17616 II-gi na zł. 220.— płatny 8.7. wystawca H. Altman nr. 17641, III-ci na zł. 500.— płatny 10.7. wystawca D. Dasner nr. 17617, IV-ty na zł. 177.70 gr., płatny 11.7. wystawca M. Pilcer nr. 17644, V-ty na zł. 200, płatny 15.7. wystawca R. Oppenheim nr. 17634, VI-ty na zł. 100.— płatny 16.7. wystawca Fr. Gant nr. 17652 VII-y na zł. 50.— płatny 16.7. wystawca M. Rozenbaum nr. 17640. Wszystkie płatne w Sosnowcu. Wszelkie zastrzeżenia poczynione, za pewnem wynagrodzeniem prosimy o zwrot.

— Czego pan sobie życzy?
— Proszę mi pokazać poszewki.
— Jakiej wielkości?
— Numer kapelusza 57.

— Wczoraj klęczał u mych stóp książe rosyjski.
— A ileż on liczy za oczyszczenie bucików?

CYGANKOWI Stanisławowi skradziono papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. Sosnowiec.

LEJBUSZ Masłowski zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Będzińskie Nr. 2955.

KAZIMIERA Mazurówna zgubiła dowód tożsamości osoby, kolejowy, wydany przez dyrekcję warszawską.

JANINA Cencek zgubiła świadectwo przemysłowe nr. 3789 III kategorji wydane przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expes Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.